

Godzina Święta - „Ojczy, nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty!”

Śpiew: - na wystawienie Pana Jezusa

OSOBA I: - W czwartek przed Pierwszym Piątkiem Miesiąca idziemy z Tobą Jezu na Górę Oliwną. Rozmodleni, gorąco pragniemy czuwać razem z Tobą, nie chcemy zostawiać Cię samego w noc, która zapadła nad światem, w tę noc zdrady, noc powszechnej obojętności, w tę noc, od której zależy nasze szczęśliwe „teraz” i cała wieczność

Przyjmij Najdroższy Jezu nasze czuwanie, jako wyraz odpowiedzi na Twoją bezgraniczną Miłość do końca, jaką nas ukochałeś. Przyjmij je również, jako odpowiedź na Twoją prośbę: „Czuwajcie razem ze Mną i módlcie się”

Będziemy powtarzać: - Bądź pochwalone i uwielbione

- Serce Jezusa które objawia nam miłość Boga,
- Serce Jezusa które tak bardzo kochało Ojca i ludzi,
- Serce Jezusa szukające woli Ojca,
- Serce Jezusa cierpliwe i miłosierne
- Serce Jezusa przerażone wizją cierpienia
- Serce Jezusa opuszczone przez wielu
- Serce Jezusa ofiaro za nasze grzechy
- Serce Jezusa zranione włócznią
- Serce Jezusa nasze życie i zmartwychwstanie
- Serce Jezusa z którego wytrysnęły krew i woda
- Serce Jezusa z którego narodził się Kościół

Śpiew: - Serce Jezusa, proszę najgoręcej,
spraw, niech Cię co dzień kocham coraz więcej

OSOBA II: - **Góra Oliwna!** ... znajduje się ona naprzeciw Jerozolimy. Góra ta jest wzniesieniem sięgającym 850 m n.p.m. i widać z niej doskonale świątynię Jerozolimską. Na tym wzgórzu rósł gaj drzew oliwkowych, stąd nazwa: Góra Oliwna. A co oznacza słowo: Getsemani!... Samo słowo oznacza: prasę do oleju lub tłocznnię oliwy. Tutejszy klimat sprzyjał wegetacji drzew oliwnych i w ogrodzie tym najprawdopodobniej przetwarzano owoce zbierane z drzew rosnących na tej górze. Getsemani obejmowało gaj i prasę oliwną - stąd nazwa tego miejsca.

Ewangelie wspominają wiele razy o tym, że Jezus się modlił, co więcej, mówią, że *całe noce spędzał na modlitwie*. Na osobiste spotkanie z Ojcem przychodził Pan między innymi do tego właśnie Ogrodu, ze swoimi uczniami. Miejsce było odosobnione, prawdopodobnie ogrodzone murem, zatem zapewniało ciszę i pewną intymność na rozmowę i przebywanie z Bogiem. Wszyscy Apostołowie znali dobrze to ulubione miejsce modlitwy Jezusa. Judasz także je znał.

+ + + + +

OSOBA III: - Żadnej z modlitw Jezusa Ewangelisci nie poświęcają tyle miejsca na opis, co tej ostatniej Jego rozmowie z Ojcem. Żadnej nie ukazują w sposób tak dogłębny i przenikliwy, jak właśnie tą jedną - modlitwę w Ogródcu. Dlaczego? Otóż, dlatego, że żaden inny moment w życiu Jezusa z Nazaretu nie był tak ważny, tak decydujący dla Ojca, dla samego Jezusa i dla całej ludzkości jak właśnie ta chwila, ten wieczór, ta modlitwa.

Oto nadeszła Godzina, dla której Pan przyszedł na świat. Zbawienie ma się urzeczywistnić przez odkupieńczą ofiarę Syna. Jezus zapłaci niewyobrażalną cenę za odkupienie dzieci Ojca.

Jan Paweł II powie: - „Trudno więc, ażeby Syn Człowieczy, przyjmując to zadanie, nie ujawnił w swojej definitywnej rozmowie z Ojcem, że świadomie podejmuje nadludzki wymiar tego zadania i spełnia wolę Ojca, pozostając z Nim w najgłębszej jedności synowskiej”.

+ + + + +

OSOBA IV: - Apostołowie jeszcze nie wiedzą..., nie rozumieją do końca, co miałyby znaczyć zapowiedź zdrady, o której Pan Jezus mówił w Wieczerniku. Nawet, gdy tu w Ogrodzie, na miejscu, gdzie rozpoczyna się męka Pana, widząc Go leżącego z twarzą pochyloną ku ziemi, najprawdopodobniej sądzą, że jest to tylko gest głębokiego uwielbienia Ojca. Powoli jednak dostrzegają tę udrękę, która dotyka ich Mistrza. Zaczynają rozumieć..., to ich przeraża. Sami są tak zasmuceni, że aż zasypiają z tego smutku, a także ze zmęczenia. Jezus czuwa. Prosi ich o towarzyszenie Mu w tej godzinie trwogi..., niestety Apostołów ogarnia słabość i nie dotrzymują obecności przy Nim.

Obraz modlącego się Jezusa jest druzgocący. Musiały naprawdę opuszczać Go siły, a przerażenie rosło... Ewangelista mówi, że Jezus „począł drzeć i odczuwać trwogę”. Nigdy do końca nie zrozumiemy Jego przeżyć z tamtych chwil przejmującej modlitwy. Zaczęło ogarniać Go drzenie na całym ciele, lęk i pewnie poczucie braku sił do stawienia czoła tak wielkiemu

i przerastającemu Go zadaniu – jest Bogiem, ale jest przecież także człowiekiem..., z krwi i kości jak my wszyscy. I właśnie ta sfera ludzka objawiła się taką straszną trwogą przed cierpieniem. Objawia się lękiem, potem, krwią, przerażeniem - tym wszystkim, co każdy człowiek, stając przed tak wielkim zadaniem, może przeżywać.

Spróbujmy w duchu zobaczyć Pana, złamanego bólem jak zwykły człowiek, jak jeden z nas, kiedy dosięga nas cierpienie naprawdę wielkie.

Czy to cierpienie rzeczywiście złamie Pana!?

Nie. Jezus wie skąd nadejść może dla Niego pomoc, dlatego prosi Boga: - „**Ojcie, dla Ciebie wszystko jest możliwe**”. A zatem, **jeśli wszystko jest dla Ciebie możliwe, to niech ominie mnie ten kielich goryczy...**

Śpiew: - **Nocą Ogród Oliwny** – śpią twardo wszyscy uczniowie,
Czuwa w bólu ogromnym i cierpi za nas Bóg – Człowiek.

Ref: Ojcie, jeśli możliwe, niech mnie ominie ten kielich
Ojcie, jeżeli trzeba, chce Twoją wolę wypełnić... 2x

OSOBA V: - Jezus prosi o pomoc Ojca, dlatego, że pokłada w Nim ufność. Podczas ogrojcowych cierpień rodzi się modlitwa, w której Jezus odwołuje się do swej najgłębszej bliskości z Ojcem. Kiedyś powiedział: - „**Ojciec i Ja jedno jesteśmy**”. A zatem łączy ich niezwykła poufałość. Dlatego w tym tak bolesnym, upokarzającym i ciężkim położeniu zwraca się do Ojca w taki sposób, jak tylko dzieci (- żydowskie dzieci i to jedynie w czterech ścianach domu), miały śmiałość i prawo zwracać się do swojego taty, nazywając go **Abba – Ojciec - Tatusiu**. Jezus w swojej modlitwie odwoływał się do niewyrażalnej głębi swej zażyłości z Bogiem i starał się poruszyć Jego ojcowskie wnętrze.

Był przekonany, miał pewność, że dla Ojca wszystko jest możliwe. Wiedział, że Ojciec może zmienić sposób zrealizowania swojego zamysłu, swej woli odkupienia rodzaju ludzkiego.

+ + + + +

- Czy Ojciec odpowiedział zwolnieniem Syna z realizacji misji, na którą Ten już przecież kiedyś wyraził zgodę mówiąc: - „Oto idę, abym spełniał wolę Twoją”? Czy nastąpi zmiana oczekiwań Ojca? A przecież w historii Narodu Wybranego znane są przypadki, że Bóg zmieniał swoje postanowienia dotyczące tego ludu – zwłaszcza w sytuacjach, gdy zamierzał karać swój lud. Jego Ojcowskie Serce odwoływało karę. Czy Bóg i w przypadku Syna zmieni swe odwieczne wyroki?

Jezus wiedział, że Bóg jest miłosierny, nieskory do gniewu, wielki w łaskawości, może zmienić swoje zamiary wobec Syna. Jednak tak ufa mądrości i miłości Ojca, że nawet w takim momencie nie nalega na Ojca, nie wymusza na Nim zmiany decyzji, ale do swojej prośby z pokorą dodaje: - **„Ojcze, nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty!”**

To szczyt zaufania do Ojca.

Podejmuje dzieło wynagrodzenia Ojcu za nas, za nasze grzechy, za wszelkiego rodzaju nieprawości.

+ + + + +

Będziemy powtarzać: -

- Jezu doskonale zjednoczony z Ojcem,
- Jezu, Ty jesteś dla nas wzorem serdecznego, dziecięcego zaufania Ojcu,
- Jezu, Ty jesteś dla nas wzorem szukania woli Ojca i zgody na nią,
- Jezu, Ty jesteś dla nas wzorem naszych postaw w godzinie próby,
- Jezu, podejmujący dzieło wynagrodzenia Ojcu za nasze grzechy,
- Jezu, dodaj nam siły, byśmy nasze utrudzenie, potrafili włączyć w Twoje wynagrodzenie Ojcu.

OSOBA VI: - Jezu Najdroższy, Ty całkowite zdałeś się na wolę Ojca. Jesteś w tej postawie wzorem dla nas, na których także czasem przychodzą różne utrapienia – chociaż ich ciężar jest nieporównywalnie mniejszy od tej boleści, która Ciebie przytłacza. Wolno mi więc w moim bólu wołać do Ojca i prosić o pomoc, wolno mi szukać oparcia wśród bliskich i przyjaciół, wolno szukać pomocy na dostępnych drogach..., ale zawsze musi być ta zgoda: **„Ojcze, nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty!”**

Nie liczymy jednak zbyt wiele na przyjaciół, - oni mogą „zasnąć”, podczas, gdy nas ogarnia trwoga, nie pokładajmy całkowitej nadziei w ludzkich możliwościach, w osiągnięciach medycyny, w paragrafach Prawa – to wszystko może zawieść.

Jest tylko JEDEN, który nigdy nie zawodzi... i tym, którzy Mu ufają zawsze posyła swego Anioła, aby podtrzymywał zgnębionych na duchu, by opatrywał rany serc, by kołował ból, umacniał w każdym cierpieniu i pomagał wyznać: - **„Ojcze, nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty!”**

OSOBA VII: - W tym poddaniu się woli Ojca - wyraziło się całe życie Jezusa.

Zapytam serca: (po każdym pytaniu chwila ciszy...)

- Czy szukam woli Ojca jak Jezus?
- Czy zgadzam się z nią, zwłaszcza, gdy jest trudna?
- Czy wierzę, że pełnienie woli Ojca przynosi sercu pokój?
- Czy wierzę, że od mojej zgody na wolę Ojca zależy moja wieczność?

+ + + + +

Modlitwa ogrojcową, to dla Jezusa był w sensie dosłownym krwawy bój o wypełnienie woli Ojca. Jezus, przyjmując wolę Ojca dzięki mocy samego Boga, stał się gotowy do złożenia ofiary z siebie. Zwyciężył pokonując siebie samego. Jednak pełne zwycięstwo zostanie odniesione dopiero za cenę ran, śmierci, otwarcia boku i zstąpienia do otchłani.

Ludzie patrzą i nie rozumieją..., w ich oczach taki finał wydaje się być ostateczną klęską. Jednak dla tych, **którzy wierzą**, ma on niesłychane konsekwencje, gdyż stał się fundamentem naszego zbawienia.

LEKTOR: - Otwórzmy Ewangelię według świętego Jana i wsłuchajmy się w słowa Jezusa: - „**Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. a jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.**

Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Ależ właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław imię Twoje!” J 12, 23 – 27;

Teraz, gdy dokonało się w Jezusie całkowite poddanie się woli Boga, a mogło się to stać tylko dzięki Jego mocy, Jezus może zdecydowanym głosem powiedzieć do uczniów:

„Wstańcie, chodźmy!”

I pójdzie przed nimi na spotkanie śmierci, godząc się na największą męczarnię, na krzyż.

(dłuższa chwila ciszy...: można dać muzykę medytacyjną....)

OSOBA VIII: - Będziemy powtarzać: - zmiłuj się nade mną.

- Serce Jezusa doskonale zjednoczone z Sercem Ojca,
- Serce Jezusa zasłuchane w oczekiwania Ojca,
- Serce Jezusa posłuszne Ojcu we wszystkim,
- Serce Jezusa udręczone w Ogrodzie Oliwnym,
- Serce Jezusa kochające nas miłością nieskończoną,
- Serce Jezusa, ucieczko nasza,
- Serce Jezusa, nadziejo nasza,
- Serce Jezusa, obrońco nasza,
- Serce Jezusa, pociecho nasza,
- Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,
- Serce Jezusa, ofiarujące się na śmierć dla naszego zbawienia,
- Serce Jezusa zmartwychwstałe i żyjące już na wieki,

Módlmy się: - Jezu, w Ogrójcu mdlejący, krwawy pot wylewający, przyjmij naszą wdzięczność za tę wyjątkową miłość, którą nas ukochałeś tak, że oddałeś to wszystko Ojcu, jako ofiarę wynagradzającą za nas. Dziękujemy za dar wolności, który nam ofiarowałeś, biorąc na siebie cały ciężar naszych grzechów. Dziękujemy, że jesteś dla nas wzorem i siłą do poznawania i pełnienia woli Ojca. Amen

Śpiew: - 1. Ciebie całą duszą pragnę i z
tęsknotą oczekuję,
Jak spękana, zeschła ziemia w czas posuchy
wody łaknie.

Ref.: Boże, jesteś moim Bogiem,
Ciebie z troską szukam.

2. W Twej świątyni ujrzeć pragnę
Twą potęgę, moc i chwałę,
Bowiem Twoją miłość, Panie,

Bardziej cenię niżli życie.

3. Póki tylko istnieć będę,
Pragnę Ciebie chwalić, Boże.
Dusza moja pełna szczęścia,
Będzie śpiewać Ci z radością.

4. Jesteś mym Wspomożycielem,
Cię Twych skrzydeł daje radość.
Całym sercem lgnę do Ciebie
Twa prawica mnie prowadzi.